

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 30 ct. „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

SEJM.

Lwów, 27 grudnia.

Jutro Sejm się zbiera. O wyjątkowym znaczeniu tej sesyi, o kierunku, jaki jej nadany być powinien i prawdopodobnie nadany będzie, pisaliśmy już szczegółowo. Powtarzać się więc nie będziemy. Ale w sam przeddzień zebrania Sejmu jest do poruszenia jedna jeszcze sprawa, która na powodzenie polityki sejmowej tak stanowczo wpływa, że staje się sprawą programową, chociaż się nie odnosi do samej istoty programu.

Mamy na myśli metodę postępowania poszczególnych klubów, a zwłaszcza konserwatywnej większości Sejmu, stosunek jej do innych klubów.

Nie tak to dawne czasy, kiedy ta większość zajmowała wobec posłów demokratycznych tak ekskluzywnie, tak górne stanowisko, jakgdyby oni byli posłami jakiejś gorszej, niższej kategorii, posłami „drugiego rzędu“. Objawiało się to przy wyborach komisyjnych, przy rozdziale referatów, okazywało się jaskrawo w sposobie traktowania wniosków, z grona tych posłów wychodzących, w ciągłym zmaganiu się przeciw sejmowej lewicy. Zorganizowano nawet przeciw tym posłom „unię konserwatywną“ — a stało się to wtedy właśnie, kiedy wybory sejmowe jasno udowodniły, że w opinii kraju dokonywa się silny zwrot na lewo. W publicystycznych wynurzeniach stronnictw, w tę unię związanych, w głosach należących do niej posłów na zebraniach sejmowego Koła polskiego, zwłaszcza zaś w dyskusji budżetowej r. 1889 (czytaj mowę Jana Stadnickiego!) przedstawiano wprost to stronnictwo jako tak szkodliwe dla kraju, że do solidarnego przeciw niemu działania trzeba nawoływać i skupiać wszystko. Zdawało się, że na modłę bismarkowską dokonany będzie podział stronnictw sejmowych na krajowe i — nieprzyjazne krajowi.

Ta nietolerancja w obec postępowego i demokratycznego kierunku wydała u nas te same owoce, jakie widzimy w innych krajach. Opóźnianie reform wewnętrznych, których się narodowa demokracja domagała; stronnictwa ekskluzywność, nadająca działaniu większości mimo jej woli cechę koteryjną nawet tam, gdzie interes kraju wymagał solidarnych na zewnątrz objawów; pewne wskutek tego steryzowanie demokratycznej mniejszości, która ze względu na interes krajowy nie chciała się imać ostatecznych, skrajnych środków agitacji — wszystko to doprowadziło do wzmocnienia kierunków radykalnych w kraju.

I stało się to, co zazwyczaj bywa następstwem zaślepienia skrajnie konserwatywnych stronnictw, że gdy się ocknęły i zaczęły swoje działanie odpowiednio do wymagań czasu modyfikować, było już w znacznej części — zapóźno. Nie wiele pomogło, że Sejm w swej finansowej polityce wszedł na drogę poważnych inwestycji w kierunku podniesienia oświaty ludu i jego zarobkowości. Zrównanie ciężarów szkolnych między gminą a obszarem dworskim w r. 1894, minęło już bez wrażenia — reformę ustawy drogowej w ostatnim Sejmie, na tej samej zasadzie zrównania ciężarów opartą, przyjęto obojętnie. A wszystko to, co było od dawna postulatem narodowej demokracji — wcześniej dokonane, byłoby przez szerokie warstwy ludności przyjęte z entuzjazmem, byłoby się

już stało łącznikiem między ludem a warstwami oświeconymi, dzierżącymi w ręku ster narodowej polityki.

Owoce tego opóźnienia się i tego zaślepienia swego, zbierał konserwatyzm galicyjski przy ostatnich wyborach do Rady państwa. Ale niestety nie on sam zakosztował tych gorzkich owoców — ale z nim razem i kraj także. Wyszło z wyborów 11 polskich posłów, którzy stanęli po za narodową organizacją Koła polskiego. Dla siły liczebnej a nie mniej też i dla siły politycznej Koła polskiego była to strata niemała. W początkach Rady państwa zachodziła bardzo poważna obawa, którą też początkowy przebieg sesyi stwierdzał, że ci secesyoniści, zasiadający wśród niemieckich posłów, wyzyskani będą przeciw Kołu polskiemu i jego polityce. Na szczęście Niemcy sami postarali się o to, że w drugiej części tej nieszczęsnej tegorocznej sesyi Rady państwa, obawa ta płonąca się okazała. Gwałtowność ich występowania przeciw Polakom i Czechom — otworzyła oczy sześciu Stojałowczykom i dwom posłom stronnictwa ludowego. Nie wstąpili oni wprawdzie do Koła, ale głosowali z Kołem i w ciężkiej potrzebie nie opuścili rodaków. Narodowe poczucie odniosło zwycięstwo nad partyjnymi względami i nad radykalną taktyką.

Wtedy to w artykule „Solidarność w potrzebie“ (Nr. 279 Słowa Polskiego z 27 listopada b. r.) pisaliśmy, że „ta wśród walki wyrobiona solidarność, nie ujęta jeszcze w żadną formułę organizacyjną, powstała instynktowo, a tem cenniejsza przez to, że z samego narodowego instynktu włościan zrodzona — jest zdobyczą, której utwalenie godne jest trudu najlepszych“. I wyraziliśmy nadzieję tego utrwalenia, byle „robić tę robotę sercem, patriotyzmem, rozumem, wyrozumiałością i tem poczuciem obywatelskim, które nie potrzebuje regulaminowych paragrafów, ażeby czynić narodowe zdobycze“. A zakończyliśmy: „Zbliżający się Sejm może tej robotce nieocenione dać poparcie“.

I to jest, czego teraz sytuacja polityczna natarczywie się domaga. Jeżeli owa „solidarność w potrzebie“ ma być utwalona tak, aby wszyscy, ile możliwości, posłowie polscy w Wiedniu szli w jednym politycznym kierunku — jeżeli dla czynnej polityki autonomicznej, którą obecny Sejm ma zainaugurować, mają być pozyskane szerokie warstwy ludowe — jeżeli adres ma być uchwalony w sposób, któryby mu na zewnątrz nadał jak największą siłę i znaczenie istotnie krajowego aktu politycznego, a zatem uchwalony większością, ile możliwości, do jednomyślności zbliżoną — to jest rzeczą konieczną, aby sejmowa większość w stosunku do posłów demokratycznych i ludowych unikała tych błędów, jakie przez szereg lat popełniała. Zejść jej trzeba z tego górnego stanowiska, z jakiego spoglądała na posłów, po lewicy sejmowej Izby zasiadających. Szukać jej trzeba z ludowymi i demokratycznymi posłami jak najwięcej punktów stycznych i jak najczęstszego porozumienia. Przy komisyjnych wyborach i przy wyznaczaniu referatów nie na partyjne patrzeć stanowisko, ale na osobiste uzdolnienie. Wnioski z lewej strony Izby wychodzące, rozpatrywać przedmiotowo i bez uprzedzeń. Koniecznym reformom wewnętrznym nie stawiać przeszkód, nie opóźniać ich niepotrzebnie, ale złożyć do-

wód, że doświadczeniem nauczona większość gotową jest do wszelkich, chociażby z ofiarą połączonych aktów sprawiedliwości i do naprawy smutnego położenia szerokich warstw ludowych.

Im większe polityczne zadania stają przed krajem i jego reprezentacją, tem koniecznijszym się staje takie postępowanie Sejmu i jego większości, któreby łagodziło i usuwało to wszystko, co nas dzieli, a potęgowało wszystkie te wpływy i czynniki, które nas łączyć mogą. Tylko tą drogą pozyskamy lud naprawdę dla narodowej i autonomicznej polityki, staniemy silnie wewnątrz i zewnątrz, autonomicznym naszym dążeniom damy niewzruszoną podstawę, a w razie ich ziszczenia będziemy mogli być spokojni o trwałość nowych politycznych nabytków.

Wiadomości polityczne.

Dreyfus-Esterhazy. Śledztwo wytoczone Esterhazy'emu nie zostanie ukończone przed 2 lub 3 stycznia. Pisma stojące w obronie jego twierdzą, że rzeczoznawcy-kaligrafowie stwierdzili najzupełniej jasno niewinność obwinionego. Są to wieści tendencyjne, bo w rzeczywistości śledztwo prowadzone jest tak tajnie, że nie zdradzono nawet nazwisk tych rzeczoznawców. Dwa dni temu prasa przychylna Esterhazy'emu zapełniła całe kolumny wieściami o istnieniu formalnej fabryki fałszowania dokumentów — i przy jej pomocy Esterhazy ma stać się ofiarą swych wrogów. Inicjatorem kampanii polegającej na tem twierdzeniu, jest nie kto inny, jak Rochefort. Tymczasem sędzia śledczy bada dalej wszystkie dokumenta Scheurera-Kestnera stwierdzające winę Esterhazy'ego a niewinność Dreyfusa. Pani Boulancy, u której znaleziono listy kompromitujące Esterhazy'ego w liście ogłoszonym w *Temps* zaprzecza kursującej wieści, jakoby rzeczoznawcy znaleźli w tych listach dopisane później innym atramentem słowa, kompromitujące Esterhazy'ego.

„Gazety te — mówi pani Boulancy — są *plus catholiques que le pape*, bo Esterhazy indagowany przez gen. Pellieux przyznał się do autorstwa wszystkich listów inkryminowanych z wyjątkiem jednego. w którym mowa jest o „rotmistrzu ułanów. Listy te są opieczętowane i wolno je otwierać tylko w mojej obecności; nie stało się to dotychczas — a z tego wynika, że rzeczoznawcy nie mogli wcale ich badać“.

NB. Esterhazy skrzywdził panią B. na 35.000 franków.

Ethnike Hetairia. Sprawa tajnego stowarzyszenia politycznego „Ethnike Hetairia“, które, jak to powszechnie wiadomo, przyczyniło się do popełnienia Grecji do wojny z Turcją, gotowa jeszcze wywołać nową burzę polityczną w Grecji.

Rząd posuwa sprawę naprzód w sposób dość ostry. Sędzia śledczy rozpoczął już śledztwo w sprawie tego stowarzyszenia — i chciał obłożyć aresztem fundusze „Ethnike Hetairia“, lokowane w sumie 200.000 f. w bankach Valaority i Mavro. Ze swej strony członkowie stowarzyszenia bronią się. Prawdopodobnie w tych dniach ukaże się broszura, przedstawiająca odwrotną stronę medalu. W broszurze znajdują się pono dokumenta, wykazujące, iż pomiędzy rządem a „Hetairią“ istniało porozumienie idące tak daleko, że mówiono nawet o utworzeniu oddziałów ochotniczych, któreby zostały pchnięte do Macedonii. Między innemi ukaże się także list ówczesnego prezydenta ministrów Delyanisa do profesora Spino Lambra, jednego z dygnitarzy stowarzyszenia.

Zawrze z tego powodu burza. Co z niej wyniknie? niewiadomo. Gazety rozważniejsze są zdania, iż cała ta zawierucha, którą wywołuje rząd, jest co najmniej nie na czasie.

Sprawa chińska. Petersburskie *Nowosti* umieściły nowy i dość oryginalny artykuł w sprawie chińskiej.

Piszą one, co następuje:

„Fakt, iż eskadra kontradmirala Reunowa wysłała do portu Artura na leże zimowe, zgoła nie ma znaczenia politycznego, jeżeli nie weźmiemy pod uwagę przypadkowego zbiegu tej okoliczności z zajęciem Kiao-Czau przez Niemców. Port Artura od dawna był wskazany, jako punkt najdogodniejszy dla

postoji zimowego naszych statków na morzu Żółtem — obecny więc ich pobyt tam, za zgodą rządu chińskiego, nie może być pobudką do jakichbądź wniosków i domysłów pesymistycznych. Oddanie portu Artura do rozporządzenia floty rosyjskiej przez sam rząd chiński dowodzi, iż rząd ten nie dopatruje się w tem żadnego dla siebie niebezpieczeństwa, innym zaś mocarstwom, o ile nie zamierzają dokonywania jakichbądź nowych zaborów w Chinach i tym sposobem nie potrzebującym lękać się tam „nieskromnych oczu“, rzecz prosta, nie do tego, który punkt wybrała sobie eskadra rosyjska na zimowe leże na wodach chińskich“.

Berlińskie *Neuste Nachrichten* zaczynają przemawiać w sposób analogiczny... ze strony Niemców. Twierdzą, że Niemcy znajdują się w zgodzie z Chinami, które już nawet po zajęciu Kiao-Czau angażowały dla siebie instruktorów niemieckich do wojska. Pismo berlińskie dodaje, iż rząd chiński czyni przygotowania do odpowiedniego przyjęcia księcia Henryka pruskiego w portach, do których z eskadrą swą zawinie.

W ten sposób wyglądałoby, iż są całkowicie zadowolone z całej afery Niemcy, Rosya i nawet Chiny... A Anglia?

Różne wiadomości. Z Paryża donoszą o nowych zmianach w dyplomacji francuskiej. Mianowicie poseł Barrère, w Bernie, w Szwajcaryi, zajmie miejsce Billota w Rzymie, a na jego miejsce do Bernu, pójdzie hr. Montholon z Brukseli. Stanowisko w stolicy Belgii obejmie Gérard z Pekinu.

Proces panamski w Paryżu zbliża się ku końcowi. We czwartek zaczęły się rozprawy sądowe; dziś trwają dalej.

W Brukseli odbyło się zebranie zamieszkałych tam Francuzów dla narady w sprawie Dreyfus-Esterhazy. Potępiono ostro Rocheforta i Drumonta, a natomiast uchwalono adres dziękczynny dla Scheurera-Kestnera i Zoli za ich stanowisko w obronie Dreyfusa.

Depesze otrzymane z Havany donoszą, iż na wyspie Kuby plantacje cukrowe stoją w płomieniach. Podpalaczami mają być powstańcy.

Grecki minister wojny ustanowił komisję wojskową dla egzaminowania oficerów, którzy nie brali udziału w wojnie. Podobno przy tej sposobności 400 oficerów z różnych powodów zostanie usuniętych z armii.

Times otrzymuje z Johannesburga wiadomość, iż prezydent rzeczp. Transvaalu wygłosił dwie mowy, w których znów bardzo ostro wystąpił przeciwko gospodarce kapitalistów angielskich w południowej Afryce. Zagroził środkami tak ostrymi, jak odejmowanie, w razie potrzeby, koncesyj bankom.

Z dalekiego Wschodu.

Kazanie Buddy w Benares.

Kiedy pierwsi misjonarze chrześcijańscy przybyli do krajów, zamieszkałych przez miliony wyznawców buddyzmu, zdziwieni zostali taką masą analogii między religią Chrystusa i indyjskiego reformatora, księcia Sarvārthasidhy, zwanego także Cakya-Muni i „Buddhą“, że nazwali ten system społeczno-religijny „dziełem szatana“, wymysłem na omanienie chrześcijan. Od tej chwili już poczęli uczeni europejscy zwracać swą uwagę na poznanie tego systemu, ale długi czas zastanawiano się tylko nad jego zewnętrznymi cechami. Przekonano się, że buddyzm posiada liczne klasztory — zamieszkałe przez bezżennych mnichów, żyjących komunistycznie; że przełożeni tych klasztorów przypominają bardzo średniowiecznych chrześcijańskich przeorów i opatów, a naczelnik całej wiary — „dalaj-lama“ jest bardzo podobnym pod względem swych religijnych atrybutów do — papieża. Przy głębszym poznawaniu buddyzmu okazało się także, że cały panteon bóstw ludowych jest tylko tolerowaną naleciałością religii polyteistycznych, podczas gdy nauka Buddy nie uznaje wogóle żadnego bóstwa osobowego — tylko „nirwanę“ — błogosławiony stan nicości, i, że ten — tudzież inne dogmaty wiary sformułowanymi zostały zarówno przez samego Buddę, jakoteż na powszechnych soborach, przypominających prawie zupełnie sobory chrześcijańskie. Wzrost badań lingwistycznych nad sanskrytem, pozwolił odczytać i zrozumieć księgi święte Buddystów i w nich znaleziono także wewnętrzne — etyczne analogie między religią Chrystusa i Buddy; przekonano się, że legenda o życiu księcia Sarvārthasidhy przypomina w wielu szczegółach życie Chrystusa — nie brak np. także „wcielenia“ i t. p.

Dzisiaj buddyzm zajmuje umysły najwybitniejszych reprezentantów nauki zachodnio-europejskiej. Anglicy badają jego znaczenie społeczne i fi-

Z procesu panamskiego.

Z Paryża donoszą:

Skandalicznych szczegółów dostarcza wzmiankowany proces panamski, w którym Arton, jeden z typowych ptaków niebieskich, odgrywa rolę świadka i oskarżyciela.

Jednym z takich epizodów jest wzajemne oskarżanie się przez Artona i zasiadającego na ławie pod sądnych deputowanego Saint-Martina.

— Arton — mówi, broniąc się, deputowany — jest mistrzem w kłamstwie. Metoda jego polega na popieraniu swych oskarżeń faktami, mającymi pozory rzeczywistości, ale tylko pozory. W procesie, który toczy się obecnie, Arton, wskutek niewytłumaczonego niedołęstwa sędziego śledczego, Poittevin'a, sam przygotował akt oskarżenia i sam go obecnie popiera.

A na to Arton zimno:

— Co nie przeszkadza, żeś pan wziął odemnie 50.000 franków.

Saint-Martin zaczyna się unosić.

— Jaką wiarę można przywiązywać do zeznań Artona? Dlaczego sędzia śledczy nie starał się o wykrycie źródeł, z których płynęły dochody Artona? Dlaczego nie zarządził poszukiwań w bankach? Byłby zrobił odkrycia ciekawe. Miliony, które, według słów Artona, myśmy mieli wziąć tytułem łapówek, w rzeczywistości przeszły w ręce kobiet, z którymi Arton utrzymywał stosunki. Arton miał dziesiątki kochanek, a jedną z nich, pannę Renez, opłacał, za jej niewierność na wagę złota.

Dama ta miała w stajni 5 koni po 6.000 franków każdy, pałacyk przy ulicy de Faisanderie i mebli za 100.000 fr. A inne! A zabawa, którą Arton urządził w hotelu Kontynentalnym dla swoich przyjaciółek! Każda z uczestniczek tego balu znalazła brylant pod serwetą swego nakrycia stołowego. Wśród nocy jedna z tych dam zlamiała wachlarz. Arton pojechał, wyciągnął z łóżka jednego z fabrykantów wachlarzy i przywiózł wachlarz za 100.000 fr.

A na to znów Arton zimno:

— Wszystko to kosztowało mnie razem nie setki tysięcy, ale 2,617 fr. Co nie przeszkadza, żeś pan wziął odemnie z sum panamskich 50.000 fr.

Taki jest mniej więcej przebieg całej sprawy.

Niepozabawione szczegółów charakterystycznych jest badanie jednego z wybitniejszych oskarżonych, Henryka Maret, któremu Arton uparcie powtarza:

— A jednak dałem panu 90.000 fr.

— Nie potrzebowałem nigdy pieniędzy — odpowiada Maret — w jednym dzienniku *Radical* miałem przeszło 2.000 fr. miesięcznie. Miałem dużo innych dochodów. Zarabiałem w dzienniku *Gil-Blas* 200 fr., w *Matin* 100, w *Dépeche de Toulouse* 100 franków tygodniowo. Dodajcie do tego pensję deputowanego, a zobaczycie, że nie potrzebowałem brać łapówek.

— A jednak powtarza Arton jak automat — wszystko to nie przeszkadzało panu wziąć odemnie 90.000 franków z pieniędzy panamskich.

lozoficzne, we Francyi mamy wprost wyznawców buddyzmu, a w Niemczech prof. Paulsen wziął chrystyanizm i buddyzm za podstawę swej teorii o pojawieniu się w pewnych okresach rozwoju cywilizacyjnego ludzkości — religii „messyańskich“. W katechizmie buddyjskim, przeznaczonym dla Europejczyków, znajdujemy oryginalne zapatrywanie, że Chrystus sam naukę swą zaczerpnął od misjonarzy indyjskich i, że obecnie nadchodzi już czas zespolenia się obu religii.

W literaturze polskiej zajmowano się dotychczas mało buddyzmem, jakkolwiek wpływ tej nauki przeziara np. w dziełach Tolstoja; sądzę więc, że korzystnem będzie zapoznanie się choćby najogólniejsze z podstawowymi zasadami tego systemu religijnego. Zasady te sformułował sam Buddha w swym słynnym „kazaniu w Benares“, które *mutatis mutandis* przypomina „kazanie na górze“ — Chrystusa.

Kazanie to wygłosił reformator indyjski wkrótce po swem wystąpieniu — jako twórca nowej religii — wobec zgromadzonych w mieście Benares uczniów, zwanych „bhixu“ (mnisi — żebracy). Dosłowny tekst przełożono już na wszystkie prawie języki europejskie, oprócz słowiańskich. Ja, w przekładzie, będę się trzymał tekstu niemieckiego w dziele Lefmanna „Geschichte des alten Indiens“ (w zbiorze Onckena).

„Obie krańcowe sprzeczności“ — głosi Buddha — „nie przystoją dla pobożnego wyznawcy wiary. Kto ulega chuciom zmysłowym i nadmiarowi używania, jest człowiekiem pospolitym, niskim, nieszlachetnym i niechętnym do jakiegokolwiek czynu pobożnego. Taki nie będzie nigdy zdolnym do życia braminów; nie dojdzie ani do równowagi sumienia, ani do pozbycia się namietności, ani też do otrząśnięcia się (z cierpienia); nie osiągnie nigdy wyższego stopnia poznania (świadomości), nie przejrzy zupełnie i nie dostąpi „nirwany“. Z drugiej jednak strony i ten, który dąży do ubezsilnienia ciała — doznaje cierpienia, nie jest chętnym do czynów pobożnych; będzie w tym stanie tylko rozwijać cierpienie i w przyszłości (w przyszłym stanie) również tylko cierpienie do rozkwitu doprowadzi. Zdała od tych obu skrajności trzy-

KORRESPONDENCJE.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Złoczów 23 grudnia 1897.

(Budżet miasta. Przedstawienia teatralne).

Celem ustalenia budżetu na rok 1898 odbyło się tu przed dwoma dniami posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Heynego. Nie obeszło się bez ożywionej dyskusji, gdyż ze strony niektórych radnych padły liczne zarzuty przeciw gospodarce magistratu, który przez swych referentów (asesorów dra Wittlina i dra Wesolowskiego) wniósł, ażeby Rada miejska na pokrycie deficytu budżetowego uchwała pobierać od podatków bezpośrednich 10%. Pomyślał, że Rada poczyniła rozmaite zmiany, co do licznych pozycji budżetu, przyjęto ostatecznie cyfrę wydatków i dochodów prawie w tej samej wysokości, którą magistrat zaprojektował; przyjęto bowiem sumę dochodów w kwocie około 80.000 zł. a sumę wydatków w kwocie około 82.000 zł. Dochód czysty z propinacji i z opłat gminnych od napojów propinacyjnych przyjęto w kwocie 42.000 zł. — okazuje się zatem, że dochód z propinacji stanowi większą połowę wszystkich dochodów miasta. Resztę dochodów stanowi 100 procentowy dodatek do podatków konsumcyjnych w kwocie 12.171 zł., dochód z wynajmu koszar, z cegieł itp. Z tytułu spłaty kapitałów biernych i odsetek opłać miasto rocznie 17.488 zł. a. w.

Z debaty budżetowej okazało się, że konieczne i znacznie nadzwyczajne wydatki czekają miasto w latach najbliższych, gdyż koszały normalne, gimnazjum i dom, w którym mieszczą się biura magistrackie, wymagają nowych dachów blaszanych i po części gruntownej adaptacji. A i duża sala w nowym zabudowaniu szkolnem — znacznym urządzona kosztem — dotychczas, niestety, nie wykończona; wskutek tego też na spodziewane dochody z tej sali, o których marzyli optymiści, długo jeszcze trzeba będzie czekać.

W sali tej od około 3 tygodni daje przedstawienia prowincjonalna trupa teatralna, pod zarządem ruchliwego Adama Müllera. Przed kilku dniami odegrano z werwą „Zemstę“ Fredry, na rzecz funduszu budowy kaplicy przy tutejszym szpitalu. Niestety, publiczność nasza bardzo skąpo uczęszcza na te przedstawienia.

Fasze podatkowe.

Krajowa dyrekcyja skarbu wydała następujące obwieszczenie o przedkładaniu faszy do podatku rentowego i podatku osobisto-dochowego na 1898 r.

W myśl §§. 138 i 202 ustawy z dnia 25 października 1896 d. u. p. Nr. 220, względnie artykułów 18 i 21 rozporządzenia wykonawczego do działu III, oraz artykułów 29 i 43 rozporządzenia wykonawczego do działu IV, tejże ustawy — wyznacza krajowa dyrekcyja skarbu do przedkładania faszy w celu wy-

mając się — bhixowie! — ogłasza Tathagata (Buddha) swoje prawo — na drodze pośredniej, która oznacza: prawdziwe poznanie, trafny sąd, prawdziwe słowo, zgodne z prawdą postępowanie, odpowiednią rozrywkę, stosowny trud (pracę), prawdziwe myślenie i prawdziwe zastanawianie się nad sobą samym“.

Po tym wstępie objaśnia Buddha w dalszym ciągu kazania — zasady swej nauki.

„Te to — bhixowie! — są cztery najwyższe prawdy, a mianowicie — jakie cztery? Odpowiedź: cierpienie, cierpienia powstanie, cierpienia usunięcie i droga, wiodąca do usunięcia cierpienia.“

Czem jest jednak cierpienie? Urodzenie jest cierpieniem, starość jest cierpieniem, choroba jest cierpieniem; łączność z tem, czego nie lubimy i rozdział z tem, co ukochaliśmy — jest cierpieniem; krótko powiedziawszy — pięciokrotność w skłonności (do istnienia) nazywa się — cierpieniem.

„A czem jest powstanie cierpienia? Każde pożądanie (dążenie do) istnienia (stania się) i odradzania się; chuć i żądza zarazem. — tu i tam pożądlive prace (dążące do urzeczywistnienia się) — to jest powstaniem cierpienia.“

„Czem zaś jest usunięcie cierpienia? To jest właśnie owego pożądanego, istnienia i odradzania się; chuci i żądy zarazem — tu i tam pożądlive prace — zupełne od swej jaźni oderwanie — zaparcie się (zniesienie). To jest — usunięcie cierpienia.“

„A jaką jest droga, wiodąca do usunięcia cierpienia? Jest nią właśnie owa ośmiokrotnie święta droga — oznaczona, jako prawdziwe pomazanie, trafny sąd, prawdziwe słowo i t. d., aż do prawdziwego zagłębienia się w siebie. Ta to droga, wiodąca do usunięcia cierpienia — jest — bhixowie! — najwyższą prawdą z tych czterech najwyższych prawd.“

„Tak — powiadam — cierpienie, jak powstanie cierpienia, zniesienie cierpienia i droga — wiodąca do usunięcia cierpienia, o czem wszystkim — jednym po drugim, bhixowie! — w nieznanym przedtem sposób wzrosła we mnie świadomość przez głębokie rozmyślanie i ciągle jeszcze głębsze; rozja-

Włóczki i Wełny do robót drutowych i szydełkowych, filozelę, fillofloss angielskie

poleca
najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka 14.

miaru na rok 1898 podatku rentowego i podatku osobisto-dochodowego termin do 31 stycznia 1898.

Co do obowiązku opłaty tych podatków i przedkładania dotyczących fasyi zauważa się w szczególności, co następuje:

1. Do opłaty podatku rentowego obowiązane są wszystkie osoby fizyczne i moralne, pobierające dochód określony w §. 124 powołanej ustawy — z wyłączeniem osób wymienionych w §. 125. Osoby, których łączny dochód (ze wszystkich źródeł) nie przynosi rocznie 600 zł., obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku rentowego tylko w takim razie, jeżeli zostaną do tego przez władzę podatkową indywidualnie zawezwane. Osoby z dochodem łącznym (z jakichkolwiek źródeł) ponad 600 zł. rocznie, obowiązane są natomiast do przedłożenia wspomnianej fasyi już na skutek niniejszego obwieszczenia — bez względu na wysokość dochodu podatkowi rentowemu podlegającego, oraz bez względu na to, czy zostały lub nie zostały przez władzę podatkową do przedłożenia fasyi zawezwane. Obowiązek przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego dotyczy jednak tylko tych dochodów temuż podatkowi podlegających, do których nie odnoszą się postanowienia §. 133 powołanej ustawy co do ściągania i odwożenia podatku rentowego przez dłużnika, dochód dotyczący wypłacającego.

2. Do opłaty podatku osobisto-dochodowego obowiązane są wszystkie te osoby fizyczne wymienione w §. 153 ustawy, których dochód temuż podlegający, 600 zł. rocznie przynosi — z wyłączeniem jednak osób, wymienionych w §. 154 ustawy, oraz w artykule XVII. przepisów wprowadzających. Osoby, których dochód nie przynosi 1.000 zł., obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego tylko w takim razie, jeżeli zawezwane zostaną do tego indywidualnie przez władzę podatkową lub przez przewodniczącego komisji szacunkowej. Osoby z dochodem rocznym ponad 1.000 zł., przedłożyć winny wspomnianą fasyę już na skutek niniejszego obwieszczenia — bez względu na to, czy zostały lub nie zostały do przedłożenia fasyi zawezwane. Czynne i bierne prawo poboru do komisji szacunkowej przysługiwać będzie w r. 1898 według §. 181 ustawy tylko tym osobom, które fasyę do podatku osobisto-dochodowego w terminie na wstępie zakreślonym, t. j. najpóźniej do 31 stycznia 1898 przedłożą.

3. Sposób obliczenia dochodu i sporządzania fasyi określają co do podatku rentowego §§. 128—130 i 138 ustawy, oraz artykuły 13—16 i 20 rozporządzenia wykonawczego do działu III., zaś co do podatku osobisto-dochodowego §§. 156, 171 i 202 ustawy, oraz artykuły 32 i 33, względnie 3—28 rozporządzenia wykonawczego do działu IV. powołanej

śniło się oko, wzrosła wiedza, mądrość, rozpoznanie i zrozumienie, a pogląd ogólny stał się jasnym.

„Zaiste — powiedziałem sobie — to cierpienie należy zrozumieć, to powstanie cierpienia pojąć, to usunięcie cierpienia wyjaśnić sobie, tę drogę — wiodącą do usunięcia cierpienia — uzmysłowić sobie. I tak to było, że we mnie na te rzeczy — kolejno — w nieznanym przedtem sposób, wzrosła świadomość przez głębokie rozmyślanie i ciągle jeszcze głębsze, rozjaśniło się oko, wzrosła wiedza, mądrość, rozpoznanie i zrozumienie, a pogląd ogólny stał się jasnym.

„Zaiste — powiedziałem sobie — to cierpienie jest już zrozumianem, to powstanie cierpienia pojętem, to usunięcie cierpienia jasnem, ta droga ku usunięciu cierpienia — uzmysłowiona i tak to było — bhixowie! że we mnie na te rzeczy — kolejno — w nieznanym przedtem sposób, wzrosła świadomość etc., a pogląd ogólny stał się jasnym.

„Tak długo tedy — bhixowie! dopóki o tych czterech najwyższych prawdach — przy głębokim rozmyślaniu — nie wzrosły we mnie jeszcze tego rodzaju trzykrotnie święte i dwunastokrotnie: wiedza i pogląd — musiałem sam sobie powiedzieć, że jeszcze nie obudziłem się do najwyższego, doskonałego uświadomienia siebie; ani wiedza, ani poznanie nie wzrosły we mnie. Ale, gdy we mnie — bhixowie! — wzrosły w tych czterech najwyższych prawdach — tego rodzaju trzykrotnie święte i dwunastokrotnie: wiedza i pogląd; gdy zupełnie (niezlomnie) wyjaśniło mi się uwolnienie ducha i poznanie — wówczas — bhixowie! musiałem sobie przyznać, że już obudziłem się do najwyższego, doskonałego uświadomienia siebie; wiedza i poznanie wzrosły we mnie. Ustało u mnie urodzenie, skończyło się życie bramińskie (zagłębianie się w siebie), spełniło się co spełnionem być miało i nadal do istnienia — nie powstanę (nie odrodzę się): Tak mówił Tathagata a więc „dwunastokrotnie“ — zostało wprawionem w ruch koło prawa. Kaundinya Ajnata „uświadomiony“ — był pierwszym, który zrozumiał prawdy nauki i złożył hołd mistrzowi, a po nim, jeden po drugim, czterej jego towarzysze. Pierwsza budhaistyczna „wspólnota świętych“ (sangha) tj. religijna gmina komunistyczna (konsumyjna) powstała i tem samem utrwalał się „święty klejnot potrójny“ (trójca buddhaistyczna), tj. — Buddha, jego nauka i „wspólnota świętych“.

Dr. J. K. Gorzycki.

ustawy. Tak fasyę w celu wymiaru podatku rentowego, jak również fasyę w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego przedkładać można bądź pisemnie na przepisanych drukach, bądź też zeznawać ustnie do protokołu u właściwych władz podatkowych. Potrzebne druki udzielane będą stronom interesowanym bezpłatnie. Do odbierania wspomnianych fasyi powołane są w regule te władze podatkowe I. instancyi, w których okręgu obowiązany do opłaty podatku rentowego lub podatku osobisto-dochodowego stale mieszka. Co do osób moralnych, obowiązanych do opłaty podatku rentowego powołana jest do przyjęcia dotyczącej fasyi ta władza podatkowa I. instancyi, w której okręgu osoba moralna ma siedzibę. Wyjątki od tych zasad określają co do podatku rentowego ustępy 2 i 3 §. 132, zaś co do podatku osobisto-dochodowego ustępy 2 i 3 §. 176 ustawy. Osoby, które osiedli się w ciągu roku 1898 w jednym z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, a posiadają dochód, podlegający podatkowi rentowemu, lub podatkowi osobisto-dochodowemu, obowiązane będą w myśl §§. 145 i 228 ustawy, donieść o tem właściwej władzy podatkowej w przeciągu dni 14 po osiedleniu się, dołączając przepisaną fasyę. To samo dotyczy tych osób, które uzyskają w roku 1898 stałe pobory służbowe, przenoszące rocznie 600 zł. Osoby te dopełnić winny wspomnianego obowiązku najpóźniej w dniach 14 po uzyskaniu dotyczących poborów. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi zatajenie podatkowe. W jakich zresztą wypadkach dopuszcza się kontrybuent, obowiązany do opłaty podatku rentowego lub osobisto-dochodowego ukrócenia lub zatajenia podatkowego i jakim z tego powodu podlega karom — określają §§. 239 i 243, oraz 241 i 242 ustawy. Kontrybuentów, którzy fasyę do wymiaru na r. 1898 podatku rentowego lub osobisto-dochodowego zeznać chcą protokolarnie, wzywa się, aby to we własnym interesie dla uniknięcia natłoku i powstającej ztąd straty czasu, jak najrychlej uskutecznili. Dotyczy to w szczególności fasyi do podatku osobisto-dochodowego, co do których upoważniono władze podatkowe do wyznaczania w miarę potrzeby kontrybuentom do ustnego zeznawania fasyi odpowiednich terminów. Gdzie przeto zarządzenia takie nastąpią, zechcą strony interesowane we własnym interesie do nich jak najściślej się zastosować.

Od Administracyi.

Wobec zbliżającego się nowego roku prosimy:

1. o wczesne przysyłanie przedpłaty,
2. o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów,
3. o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Kto nie uiszcza przedpłaty przed 1 stycznia, numeru noworocznego nie otrzyma.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

KRONIKA.

Lwów. 27 grudnia.

Jutro:

- 28 grudnia. Wtorek, *Młodzianków mm.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 rano, zachód o godzinie 4 minut 7 wieczorem.
- Dnia tego r. 1800 legia Kniaziewicza pomogła generałowi Moreau do zwycięstwa nad wojskami austriackimi; — r. 1863 w Kownie, powieszono księdza Maćkiewicza, w Szawłach rozstrzelano Paulina Bohdanowicza.
- O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka „Świerszczyk za piecem“.

Szlachectwo. Cesarz nadał podpułkownikowi sztabu generalnego Waleryanowi Mikuliczowi, obecnie przy 67 p. p., dziedziczne szlachectwo z przywilejami austr. stanu rycerskiego, predykatem „Radecki“ i herbem „Mikulicz“. Rodzina Mikuliczów-Radeckich pochodzi z Litwy i sięga aż 15go wieku.

Darowizna. Ks. kardynał Sembratowicz przeniósł w tych dniach aktem darowizny posiadłość swą przy ul. Długosza 1. 17 na imię „Ruskiego zakładu wychowania dziewcząt“ we Lwowie. W akcie darowizny wartość posiadłości oznaczono na 50.000 zł.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska: Dziekanem i proboszczem dla Przemysła oraz penitencjaryuszem katedralnym zamianowany został ks. kanonik Jakób Ferdynand. Przywilej noszenia rakiety i mantolety otrzymał ks. Emil Zauderer, proboszcz w Łańcucie. Przywilej noszenia expozytorium kanonickiego otrzymali: ks. Józef Lewicki, proboszcz w Strzałkowicach; ks. Jan Paszkiewicz, proboszcz w Czukwi; ks. Bronisław Wodyński, proboszcz w Zaleszanach.

Kanoniczną instytucję na probostwo w Sokółowie otrzymał dnia 24 zm. ks. kanonik Stanisław Nyrkowski, proboszcz ze Stobierny; na probostwo w Bachórcu ks. Edmund Dutschka, administrator w Bachórcu; na probostwo w Brzostku ks. Stefan Szymkiewicz, proboszcz w Wawrzycach.

Przeniesieni księża wikaryusze: Antoniewski Ignacy z Szymbarku do Libuszy, Decowski Józef z Harty do Jezowego; Gienza Wojciech, adm. w Sokółowie na administrację do Radeniec; Hajduk Maksymilian z Jezowego do Stobierny; Kędra Władysław z Tuligłówna do Rudek; Konieczko Antoni z Pantalowie do Maydanu kolb. (na adm.); Lijan Wojciech z Wojutyecz do Harty; Mermon Tytus z Moszczenicy do Zborowic; Nowiński Józef z Czukwi do Rudnika; Stanisławczyk Ludwik z Jedlicza do Gorlic; Stefanowski Tomasz z Pysznicy do Pantalowie; Urban Ludwik z Gorlic do Jedlicza.

Stan zdrowia Gustawa Fisera, ulubienca publiczności, chorego na tyfus, nie zmienił się. Dotychczas nie nastąpiło jeszcze przesilenie choroby.

Kult Słowackiego. Piszą nam z Bóbrki: Przed kilkoma tygodniami ukonstytuował się w Bóbrce za inicjatywą Tow. kasynowego komitet, którego zadaniem miało być urządzenie wieczoru muzyczno-wokalnego, w celu zebrania funduszu początkowego na wprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Wieczór ten odbył się w tych dniach i powiódł się pod każdym względem wspaniale. Publiczność tutejsza, jawiąc się w znacznej liczbie, dała dowód, że cel powyższy nie jest jej obojętnym, czego najlepszym wyrazem dochód przeszło 100 zł. wynoszący i gorące zającie się podniesioną myślą. Program wieczoru wykonali amatorowie bardzo starannie. Słowo wstępne wypowiedział przewodniczący komitetu dr. T. Gabryszewski. Nastąpił śpiew p. G., który zachwycił publiczność; następnie zemstę z Bieleckiego deklamowała bardzo dobrze p. Z. Kulniczowa. „Koncert“ Herza na dwa fortepiany wykonały pp. Olaszewska i Tyszkowska z prawdziwym artystem: gra na skrzypcach p. dra Gabryszewskiego należała bez wątpienia do najlepszych produkcji muzycznych programu. P. Zygmunt Kudelka wygłosił „Marsza pogrzebowego“ Ujejskiego z prawdziwym uczuciem, poczem śpiewał p. Hubl, zbierając za „Starego kaprała“ Moniuszki huczne oklaski. Wieczór zakończyły chóry p. B. odśpiewaniem gorących pieśni ojczystych.

Gdy na początek tak świetny osiągnięto rezultat, komitet uwzględniwszy, że myśl przezeń rzuczona życzliwy oddźwięk znalazła wśród społeczeństwa tutejszego, uwzględniwszy, że dotychczasowe zbieranie składek na cel tak podniosły zbyt powolnym posuwało się krokiem — ufny, że i szeroka publiczność poprze jego usiłowania, postanowił nie rozwiązywać się, ale mimo wszelkich trudności, jakiego mu na przeszkodzie stawać mogły, dążyć wytrwale do obranego celu. Z Nowym Rokiem wydaje odezwę do wszystkich instytucyj mogących mu przyjść z pomocą, do wszystkich osób znanych z dobrej woli, a w pierwszej linii do dzienników i czasopism krajowych — dziś jedynie uprasza by polskie pisma ogłosiły, że wszelkie skłładki, chociażby najmniejsze na ten cel zebrane, nadsyłać można na ręce skarbnika komitetowego p. Władysława Kudelki, prezesa kasyna w Bóbrce.

Strejk piekarzy w Krakowie zakończył się: bastujący powrócili do pracy.

Kroniczka prowincjonalna. W Kołomyi, za staraniem dyrektora tamtejszego gimnazjum p. Skupniewicza, założone zostanie boisko i park dla zabaw młodzieży szkół tamtejszych. Pan Sk. kupił w tym celu z własnych funduszy kosztem 6000 zł. sześć morgów parku nad Prutem, a Rada powiatowa dała na ten cel subwencji... 50 zł.

Burmistrz m. Kołomyi p. Witosławski prosi nas o zaznaczenie, że herbaciarnię dla biednych otworzył nie z własnych funduszy, ale z datków na ten cel otrzymanych z Rady powiatowej, Kasy oszczędności i magistratu.

Ochronka SS. Służebniczek w Kryłoszy, założona przez ks. kardynała Sembratowicza, została w zeszłym tygodniu poświęconą i otwartą.

Stowarzyszenie nauczycieli szkół wyższych w Stanisławowie, uchwaliło 100 zł. na fundusz pomnika Mickiewicza w Stanisławowie, a 30 zł. na budowę teatru ruskiego we Lwowie.

Oszczędne oświetlenie stacyi kolejowej w Przemysłu i gęsta mgła o mało co nie przypały tam zwrotniczego Jędrzeja Truchana o utratę życia. Przechodząc między wagonami, wpadł Truchan na szyny i ciężko pokaleczył sobie głowę. Zranionego odwieziono do szpitala.

Groźny pożar w Kołomyi. *Gazeta Kołomyjska* donosi: „Pożar w młynie p. Brettlera trwa dotąd. Wszelkie próby akcji ratunkowej okazują się bezskuteczne; zboża w magazynach nie podobna w żaden sposób ugasić. W młynie samym wypaliło się wszystko doszczętnie. Nawet część murów zewnętrznych runęła. Straszny obraz zniszczenia. W magazynach znajdowało się zboża i maki za kilkakroć sto tysięcy zł. Szkoda ubezpieczona wynosi około pół miliona. To młodzi Brettlerzy mają taki „pech“. Opowiadają, że przed dwoma tygodniami stary Brettler odstąpił synowi ten młyn z magazynami. W kilka dni po podpisaniu cecy nastąpił pożar. Jak z autentycznego dowiadujemy się źródła, ogień wybuchł w sutere-

Eau de Pins (Coniferyna)

flakonik 50 ct. 1/4 litry 99 ct.
Rozpylacz od 25 centów do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekeyonowania powietrza do odychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojom uzdrawiającą własność lasów szpilkowych.

Nabyć można jedynie w DROGUERYI

LEONA MENKESA
we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 19.

nach, a z taką szerzył się gwałtownością, że nie z młyna uratować nie było podobna. W ogniu spłonął robotnik, Dmytro Ławruk z Kniaźdwora. W chwili wybuchu pożaru znajdował się w sali do śniadań. Na krzyk „gore“ wbiegł do młyna, ażeby uratować swój kociołek czy fajkę i więcej nie wrócił. Mnóstwo ciekawych z Kołomyi bawię ciągle w Diatkowcach przy ogniu, który od sześciu dni bez przerwy się sroży.

Skarb. Piszą nam, co następuje: W Stebniku (wiosce leżącej w powiecie bohorodczańskim) wygrzebał wieśniak w czasie kopania rowu różne monety, pierścienie, tarczę, złotą sztabkę i inne przedmioty. Od wieśniaka miał te przedmioty nabyć starszy leśniczy lasów ordynackich i posłać swemu chlebowodawcy hrabiemu St. Szkoda, że dostały się one w obce ręce!

Zamach samobójczy ucznia. Gazety warsz. donoszą; W d. 23 grudnia podczas rozdawania cenzur kwartalnych w III. gimnazjum męskim, uczeń kl. VI. Cz. J., otrzymawszy cenzurę z niezadawalającymi stopniami, szybko wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w usta. Kierunek strzału był taki, że kula przeszła przez policzek. Ranny przewieziony został do szpitala św. Rocha; ponieważ rana nie była niebezpieczną, ojciec ucznia zabrał go bezzwłocznie ze szpitala i ułożył w leżnicy prywatnej. Uczeń Cz. J. odznaczał się zawsze dobrem sprawowaniem, cieszył się ogólną sympatią, nie posiadając jednak zdolności, pomimo pracy, był ostatnim uczniem w klasie. W pozostawionym liście pisał, że przyszedł do przekonania, iż wszystkie jego usiłowania, aby zapewnić rodzicom pociechę, okazały się daremnymi.

Śmiertelny pojedynek. W Wielkopoli, w pow. krynosławskim, w Krolestwie, odbył się pojedynek pomiędzy obywatelami ziemskimi pp. J. L. i Marcelem Skawińskim. Skawiński ugodzony kulą w prawy bok, padł martwy, był on właścicielem majątku Krokonosz, w pow. chełmskim, liczył lat 43.

Polska „Gwiazdka“ w Wiedniu. W lokalu Tow. „Biblioteka Polska“ (I. Doroteer Gasse 5), odbyła się 22 grudnia doroczna uroczystość obdarzenia gwiazdką biednych dzieci, które uczęszczają do polskiej szkółki przez Towarzystwo utrzymywanej. Rozpoczął uroczystość stosowną przemową do dzieci ks. Lutrzykowski, przełożony nowego domu OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu, poczem panie polskie pod przewodnictwem br. Ziemialkowskiej, i wiceprezesa prof. St. Nowińskiego, oraz nauczycielki miejscowe rozdzielały między dzieci poprzednio już około drzewka przygotowane dary: obuwie, ubrania, lalki zabawki, laski. Dzieci śpiewały kolendy, a dobroczynne osoby rozdzielały jeszcze wsparcia od siebie. Obdarzone 120 dzieci polskich rodziców, listonoszów, rękodzielników, robotników, które jedynie polska szkółka od wynarodowienia ocala, a słabowite na kolonie wakacyjne w okolicy Krakowa wysyła. Cicha, usilna i mozolna praca zarządca Tow. zasługuje na powszechne poparcie ze strony polskiego społeczeństwa.

Brak węgla objawił się w ostatnich dniach w Wiedniu. Ceny odrazu podskoczyły o 6 do 8 centów na centn. metr. Obawiają się kompletnego „głodu węglanego“.

Córka Arcyksiężnej Stefanii, młodzianka Elżbieta weszła już w grono pań na wydaniu i ma konkurenta w osobie 28-letniego ks. Ruprechta, przyszłego następcy tronu bawarskiego. Arcyksiężna bawi obecnie u swojej siostry księżnej Leopoldowej bawarskiej w Monachium. Młodzi przebywają więc ze sobą, wdowa jednak po arcyksięciu Rudolfe nie chce wydawać za mąż córki w tak młodym wieku, tłumacząc się, że sama zbyt wczesnie podjęła obowiązki żony i matki i pragnie córce dłuższą swobodę zapewnić.

Mark Twain, amerykański humorysta, bawiący w Wiedniu, otrzymał z ojczyzny swej wieść żałosną o nagłym zgonie swego brata starszego od niego o lat dziesięć.

Podarki dla Leona XIII. Z powodu 60-letniego swego jubileuszu kapłańskiego papież już obecnie otrzymuje cenne podarki. I tak sułtan przysłał Leonowi XIII. pierścienie z wspaniałym dyamentem, królowa hiszpańska kielich złoty z drogimi kamieniami, prez. Faure sześć wazonów sewskich, ces. Franciszek Józef ma posłać papieżowi ozdobną szkatułę, w niej 50.000 guldenów w złocie.

Gałęzowski. Rada miasta Trouville nad morzem we Francji, dokąd dr. Gałęzowski wyjeżdża co roku na lato i gdzie bezinteresownie podczas swego pobytu leczy chorych na oczy w miejskim szpitalu, postanowiła jednomyślnie jedną z ulic nazwać „rue Gałęzowski“ na cześć naszego znakomitego rodaka i okulisty. Jest to w b. r. już drugi dowód uznania, jaki odbiera on za granicą. W dniu bowiem 17 maja, w którym zgłosił się 200.000 pacjent do jego kliniki okulistycznej w Paryżu, urządzili mu lekarze i uczniowie wspaniałą owację.

W wystawie paryskiej r. 1900 Włochy przyjmą udział duży. W dziale tego kraju między innymi ma być urządzone panorama Alp, nad którą pracuje Jan (Giovanni) Segantini. Gmach będzie żelazny, wysokości 84 metr., 70 m. w przecięciu, a 210 m. w obwodzie, tak, iż rozpostarte w nim płótno mierzyć będzie 4.400 metrów kwadratowych. Koszt obrazu medolańskiego mistrza obliczone są na 1½ miliona franków.

Bomba w Brukseli. Z Brukseli donoszą: Przed domem jednego z bankierów Grosjeana, policyant w samą wlgilię zauważył bombę z płonącym lontem, który zgasił. Bomba zrobiona była z żelaznego garnka, wypełnionego prochem i kawałkami żelaza.

Strejk w Hiszpanii. Z Barcelony donoszą, iż w Manreza wszyscy robotnicy w tamtejszych zakładach wyrobów sztuki i przemysłu porzucili pracę. Usposobienie ich jest bardzo groźne. Przeciagają przez ulice, śpiewając rewolucyjne pieśni. Jedną z fabryk chcieli zburzyć, ale ich odparto. W walce jedna osoba odniosła ranę.

Kwestya włosów. W Paryżu można teraz widzieć bardzo wiele blondynek, a właściwie czerwono-włosych kobiet, blondynką bowiem można być z urodzenia, tak piękną jednak czerwoność, jaką teraz zaleca moda — można nabyć tylko za pomocą sztuki. Owóż panie tamtejsze każą sobie włosy barwić na czerwono, co jest rzeczą żmudną i kosztowną i dlatego też „gmin“ nie może sobie na coś podobnego pozwolić. Jak się zdaje barwik posiada niemałą trwałość.

Kwestya włosów w ogólności odgrywa teraz bardzo ważną rolę w świecie mody. Dużo zajęcia wzbudza nowa fryzura *a la Chinoise*. Włosy czeszą się do góry, tak, że tworzą zwój, unoszący się na wysokość dłoni ponad czołem. Z boków zwój ten rozciąga się ponad uszami (*pardonnez uszkami*), z tyłu zaś zebrany jest całkiem krótko. W tym olbrzymim wieńcu z włosów twarz okazuje się małą i nieco wydłużoną, co jednak wcale źle nie wygląda. Naturalnie, że do tej fryzury lepiej przystaje mały toczek, aniżeli wielki, pie-rzasty kapelusze.

Strejk dozorczyń szpitalnych. W jednym z londyńskich szpitali urządziły dozorcynie chorych strejk, a bezpośrednią przyczyną tegoż było... palenie tytoniu. Jeden z lekarzy szpitalnych zauważał u pewnej dozorcyni żółtawe plamy na końcach palców prawej ręki, jak to się często widzi u tych, którzy sami kręcąc papierosy i trzymają je w palcach bez cygarniczki. Na zapytanie oświadczyła mu dozorcyni, że pali w istocie papierosy, ale tylko w swoim pokoju, w czasie wypoczynku. Lekarz obejrzał zaraz palce innych dozorczyń i przekonał się, że większa część tychże używa przyjemności palenia. Natychmiast uczynił więc doniesienie do zarządu szpitalnego i domagał się energicznie, ażeby dozorczyńom wzbroniono palenia tytoniu. Przeprowadzono śledztwo, z którego pokazało się, że dozorcynie palą tylko w obrębie własnego pomieszkania, lekarz jednak tak długo napierał na zarząd w kierunku wydania zakazu palenia, że ostatecznie zakaz ten wydano.

Rozpoczęła się walka na dobre. Dozorcynie nie myślały dla kaprysu lekarza pozbawiać się przyjemności palenia, oświadczając, że w domu nie ma nikt prawa ich kontrolować, a jeżeli wolno im gotować sobie herbatę i przyjmować odwiedziny znajomych, nie można im również zabraniać palenia. Lekarz przedstawił rzecz ze stanowiska naukowego. Twierdził, że na palcach pozostają ślady nikotyny, które przy przyrządzaniu lekarstw, wa nawet przy dotykaniu chorych — mogą być niebezpieczne. Dozorcynie odpowiadały, że one ręce swoje utrzymują w wielkiej czystości i myją je dwadzieścia do trzydziestu razy dziennie, że więc z tej strony nie ma mowy o niebezpieczeństwie. Wszelkie jednak argumenty kobiet nie nie pomogły. Wydano zakaz, iż którakolwiek z kobiet dopuściłaby się zbrodni palenia cygar — ma natychmiast być zwolniona z obowiązków. Dozorcynie nie czekały jednak tej ewentualności, tylko wszystkie zrezygnowały natychmiast z zajmowanych posad, dając zarządowi jeden dzień namysłu do cofnięcia zakazu i przyjęcia ich na powrót do służby.

Wiadomość o tym strejku dozorczyń obiegła telefonicznie od szpitala do szpitala, a ponieważ w każdym z nich znajduje się mniejsza lub większa ilość dozorczyń palących, wszystkie przeto zgodziły się z rozpoczętą akcją i pochwaliły energię swoich towarzyszek.

Spór jeszcze nie ukończony.

Jubileusz 25-letni obchodziło w tych dniach polskie Tow. św. Stanisława w m. Buffalo, w Stanie New-York. Było ono pierwszym polskim stowarzyszeniem w tem mieście i zarodkiem kolonii polskiej, liczącej obecnie do 40.000 osób lub więcej.

Pierwszy aparat telegraficzny, zbudowany w Baltimore przez wynalazcę telegrafów Samuela Morse, ofiarowali w tych dniach profesorowie Ryszard Ortmann i Edward Leigh wyższemu zakładowi Smithsonian Institute w Waszyngtonie. Morse przybył w r. 1842 do Baltimore i próbował wzbudzić tam zainteresowanie do swego wynalazku. Pierwszych prób z aparatem dokonał na odległości pomiędzy kościołem protestanckim a mieszkaniem pastora Scheib w Baltimore. W temże mieście, komitet, wyznaczony przez kongres zbadał przyrząd i użyteczność jego stwierdził. Kongres ofiarował 30.000 dolarów wynalazcy i przeprowadził pierwszą linię telegraficzną pomiędzy Baltimore, a Waszyngtonem. Morse uprościł swój aparat, zaś stary ofiarował pastorowi Scheib na pamiątkę. Po jego śmierci znaleziono aparat pomiędzy gratami na strychu.

Czy jadać wieczorem? *Journal de hygiène* tak rozstrzyga kwestyę, czy zdrowo jest jadać wieczorem, czy też ma to szkodzić zdrowiu. Wiele osób — powiada on — nie będąc stanowczo choremi, wygląda

słabo, szczupło. Przyczyną tego są jedynie długie odstępy między godzinami naszych śniadań, obiadów i kolacji. Logicznie należałoby odżywiać organizm wtedy, kiedy najłatwiej zachodzi w nim przemiana materii t. j. podczas snu, bo dzięki spokojowi ogólnemu, wszystkie funkcje ciała najswobodniej się odbywają. Na tej zasadzie wieczorny posiłek najsilniej pomaga do t. zw. „nabrania ciała“.

Oplatek „Skaly“. Stow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie urządza „Wspólny Oplatek“, który odbędzie się w sali Stowarzyszenia przy ul. Mickiewicza l. 28 w dniu Nowego Roku w sobotę, 1 stycznia 1898 o godz. 6 wieczór.

Na strzelnicy na dochód Towarzystwa Szkoły ludowej odbędzie się dnia 15 stycznia 1898 (sobota) wieczorek z tańcami pod protektorem pani wiceprezydentowej Michaliny Michalskiej.

Ewidencya katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszytych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu archiwum map we Lwowie w dniach 10, 11 i 12 stycznia 1898. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawnie się tamże w dniach powyższych u starszego geometry ewidencji p. Wostrowskiego, ze zgłoszeniami, dotyczącymi spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian, jakie nastąpiły w posiadaniu gruntów.

Doręczenie pism sądowych. Magistrat m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkie pisma sądowe, które stronom prywatnym doręczone być nie mogły przez organa sądowe, po myśli przepisu §§. 102 i 103. procedury sądowej z 1 sierpnia 1893, złożone będą ekspedyturze tutejszego magistratu (ratusz III piętro), gdzie zgłaszającym się stronom za wykazaniem identyczności (wiarogodnymi świadkami lub dokumentami) wydawane będą codziennie w godzinach urzędowych, a to w dniu powszednim od 8 rano do 2 popołudniu, zaś w niedzielę i święta od godziny 10 do 12 w południe.

Na szkołę w Białej w miejsce powinszowań noworocznych złożył p. Margulec Stanisław 2 zł.

Ofiara. Na zjeździe nufciarzy w Jasle, za inicjatywą p. Onyszkiewicza, komisarza górniczego, złożył uczestnicy zjazdu na Czytelnię polską, założoną przez słuchaczy polskich Akademii górniczej w Przybramie, kwotę 63 zł. Za ten dar składa Zarząd Czytelni wszystkie ofiarodawcom najserdeczniejsze: Bóg zapłać!

Wspaniała nagroda! Kto nadeszle wprost do administracji *Mód paryskich* Lwów, ul. Łyczakowska l. 27, prenumeratę na to pismo za cały rok z góry w kwocie 3 zł. 60 ct., ten otrzyma bezpłatnie, jako premię noworoczną powieść, przedstawiającą wartość 2 zł. 50 ct. Każdy prenumerator całoroczny *Mód paryskich*, ma prawo wybrać sobie jedną z następujących powieści: „Szalone serca“ br. Hagenowej, „Przeciw prądowi“ (2 tomy) W. Marrené, „Donna“ obrazki z życia sportmana przez K. W...i. Na koszt przesyłki premii należy przysłać dodatkowo 20 ct.

Prenumerata kwartalna *Mód paryskich* wynosi 90 ct., półroczna 1 zł. 80 ct.

Podziękowanie. Odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wenta gospodarska na dochód biednych Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, odbyła się w Rzeszowie 19 b. m. i przyniosła czystego dochodu 1240 zł. Tak świetny wynik zawdzięczam gorliwej pomocy pań i panów komitetowych, tudzież łaskawym bliższym i dalszym ofiarodawcom, przeselał więc wszystkim serdecznie Bóg zapłać! *Helena Jędrzejowiczowa.*

Z telegrafu. Z dniem 1 stycznia 1898 otwarte zostanie w Warężu (powiat sokalski) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Posada dozorey przy zakładzie karnym w Wyszczu jest do obsadzenia w drodze konkursu. Termin do 31 stycznia.

Sąd w Lutowiskach przyjmie natychmiast pisarza na rok.

† **Marya z Leszkowicz Baczyńskich Paszkudzka,** właścicielka dóbr Horodłowie, powiatu sokalskiego, zmarła dnia 24 grudnia b. r. tamże w 73 roku życia.

Zmarli:

W Stanisławowie, Eugeniusz Skliwa, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Mickiewicza, przeżywszy lat 38, zmarł nagle.

W Tuligłowach (ad Komarno), ks. Władysław Herman, proboszcz miejscowy, lat 57.

W Lublinie, Feliks Zembruski, adwokat przysięgły, lat 46.

W New Yorku zmarł znakomity humorysta amerykański Edgar Nye, znany pod pseudonimem „Billa Nye“. Rodzinę pozostawił prawie w nędzy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt na Wydawnictwo Czytelni Polskiej.

Proszę żądać wszędzie:
TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„**POLONIA**“ Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8
Cennik i próbki darmo i oplatnie.

Chrysanthemum.

Jest to kwiat bardzo rozpowszechniony i ulubiony, a to dla tego, że pora jego kwitnienia przypada na jesień, kiedy wogóle mniej jest kwiatów, już też, że stał się obecnie bardzo modnym. Ogrodnicy i amatorowie zwrócili nań większą uwagę.

Z dniem każdym pomnaża się liczba nowych odmian, po wielu miastach Europy poświęcone mu są wystawy, gdzie amatorowie i najpierwsze zakłady ogrodnicze ubiegają się o palmę pierwszeństwa.

Kiedy kwiat ten nastał, trudno oznaczyć, to jest pewne, że już w roku 1689 Brennyus w swojej rozprawie: „O osobliwych roślinach“ wspomina o chryzantemach w kilku kolorach.

Gemelli w opisach swojej podróży po Chinach w r. 1696 odbytej, opowiada, iż „widział tamże z tego kwiatu piękne roboty, kosztownymi kamieniami okładane“.

W Chinach i Japonii przed całymi wiekami pierwszej niż w Europie kwiat ten był znany i starannie, jak na owe czasy uprawiany.

W Japonii używa wielkiego znaczenia jako godło narodowe japońskie, w czasie kwitnienia chryzantemów obchodzone jest z wielkim przepychem narodowe święto, świętem chryzantemów zwane.

W Chinach order Chryzantema dotąd egzystuje.

W Holandyi znana jest ta roślina, jako z Japonii sprowadzona, już w r. 1712 Kaempfer mówi o niej pod nazwą *Matricaria*, jako o pięknej bardzo i nadmienienia, że jest kilka onej odmian.

Następnie spotykamy w r. 1750 rozmaite opisy pięknych chryzantemów, które do ogrodów w Anglii z Chin były sprowadzone pod nazwą *Kiokko*, były to odmiany z kwiatem drobnym, nisko rosnące — kwiat ten, może dla tego, że był nowością nieznaną wcale, bardzo się podobal i w r. 1764 posiadano już kilka odmian własnej produkcji.

Postępy nie były znaczne, ale upodobanie do chryzantemów się wzmagalo, sprowadzano ciągle z Chin i Japonii, starano się rozmnażać z wypielęgnowanych nasion, lecz z małym ciągle rezultatem, dopiero r. 1822 w najpierwszych ogrodach Anglii, Francji i Niemiec widzieć można było wiele pięknych nowych odmian, wyprowadzonych z posianych nasion.

W r. 1846 przybyły znowu z Chin nowe odmiany chryzantemów — z tych przywłaszczyła sobie Anglia wielko-kwiatowe, a Francja ulubila rozliczne małe, z tych obydwóch szczepów tak odrębnych, powstały wkrótce najrozlicniejsze nowe odmiany, któremi już wówczas zachwycał się amatorowie.

W Anglii w r. 1829 odbyła się pierwsza wystawa chryzantemów, a w Wiedniu w r. 1832 wyłącznie była im poświęcona. W Niemczech jednak wogóle nie było przez długie lata zamilowania do tej planty, rozwinięło się ono dopiero po wystawach, specjalnie tej roślinie poświęconych, odbytych w Berlinie i Sztutgardzie w r. 1891. Dziś kultura chryzantemów w Niemczech prawie przewyższa Francję i Anglię i czyni ogromne z dniem każdym postępy.

Chryzantemy do setek prawie odmian dochodzą, podobnie jak róże i hyacenty noszą nazwy monarchów, sławnych ludzi lub tych, którzy je wypielęgnowali. Sztuka hodowania chryzantemów doszła obecnie do wielkiej doskonałości, ogrodnicy zbadali naturę rośliny, dodawaniem odpowiedniej ziemi, zasilaniem onej sztucznymi nawozami, dochodzą nietylko do pięknych barw, pełności i układu samego kwiatu, ale i niepomiernej wielkości onego, bo do przeszło piętnastu centymetrów średnicy często wynoszącej. Nadto samej roślinie nadają przez obcinanie kształt wachlarza, wielkiej piramidy, to znów płaskiego bukietu i t. p., na których kwiaty jeden przy drugim są ułożone, przedstawiają podziwu godną umiejętność prowadzenia.

Hodowli chryzantemów poświęcone są obecnie całe obszernie broszurki, które amatorom dają dokładne wskazówki, o doborze ziemi, polewaniu i pielęgnowaniu młodych roślin, aby do pomyślnego rezultatu, chociażby nawet tylko amatorską kulturę doprowadzić.

Jedną z najlepszych doświadczoną mieszaniną ziemi dla chryzantemów jest następująca: Dwie części ziemi otrzymanej z przegniłych, spoistej natury, czyli gliniastych darni, jedna część liściawki, czwarta część w polowie z przegniłego nawozu końskiego, a w połowie z białego piasku gruboziarnistego złożona, użyżniona przez dodanie nieco mączki kościanej. Chryzantemy bowiem potrzebują bardzo silnej ziemi.

Do podlewania należy używać wody miękkiej, rzecznej lub deszczowej, a gdy tej nie ma, należy dodać sody ośmudziesiąt gramów na jeden hektoliter, rozpuszczając w pierwej sodę w małej ilości gorącej wody.

Przy każdorazowym przesadzaniu pilnie baczyć należy, aby spód wazonika był skorupami, lub kamieniami na parę centymetrów wyłożony, a to, iżby woda należyty odpływ miała. Podlewanie ma się odbywać tak, by roślina nigdy nie miała za wiele wilgoci, ani też całkiem suchej ziemi, lecz umiarkowaną wilgoć. W czasie upałów, wieczorem skrapiać trzeba rośliny. W miarę użyte skrapianie nader dobrze działa na wzmocnienie i rozwój flaków, bardzo jednakże umiarkowane być musi, by niem nie wywołać pleśni, która jest jednym z nader ważnych nieprzyjaciół, w każdym okresie wegetacji chryzantemów. Występuje ona także niekiedy skutkiem małej ilości świeżego powietrza, lub nadmiernego ciepła.

Drugim nieprzyjacielem są czarne, drobne robaczki, pospolicie mszycami zwane, które w jednej chwili w stanie zniszczyć roślinę, należy też zaraz za pomocą ich najstaranniej je tępić, a to skrapiając całą roślinę odwarem bardzo mocnym z or-

dynarnego tytoniu. Jest to na poskromienie tego niszczyciela najdzielniejszy środek. Przedewszystkiem jednak trzeba pamiętać, że chryzantemy lubią czyste, chłodne i suche powietrze, wystawę widną, ale nie na południe. Chryzantemy można pielęgnować, jak to już wyżej była mowa, z nasienia przeważnie dla otrzymania nowych odmian, nazwykłej jednak używany sposób jest następujący:

Roślina po okwitnieniu wypuszcza młode od korzenia pędy — te pielęgnować się w chłodnym powietrzu, widnej wystawie i średniej wilgoci.

Skoro są już dość silne, co od stycznia do marca zwykle przypada, rozłącza się je i po kilka w wazonikach sadi; skoro się przyjmą i wyrosną nieco, nie naruszając korzonków sadi się pojedynczo do małych wazoników, a gdy po tem przesadzeniu zaczęły rosnąć i tak się powiększać, że ów wazonik byłby za mały — przesadza się je do znacznie większych i przy tej czynności ochraniając całość korzonków, sadi się je bardzo żywną ziemię i dobrze ziemią około rośliny utłacza.

Zwykle też po tem powtórny przesadzeniu nie ma już obawy przymrozków, wtedy więc wynosi się chryzantemy na wolne powietrze, ustawia wazoniki w płasku, lub popiele, w wystawie od skwaru słońca zabezpieczonej, przynajmniej o dwadzieścia centymetrów rośliny od siebie oddalone, a to w celu, by się swobodnie rozrastać mogły.

Podlewać i skrapiać tak należy, aby rośliny zawsze wilgotno, a nigdy za mokro, ani też za sucho nie miały. W razie długotrwałej słoty należy je od zbytnej wilgoci uchronić, albo wnosząc pod dach, albo też dając chwilowo z mat lub desek osłonę, jeżeli liczba wazonów jest duża.

Rośliny rozrastać się zaczęły, a wtedy, zwłaszcza bardzo silne, można jeszcze raz do większych wazonów przesadzić i pielęgnować, kształcąc w obranym kierunku, czyli stosownie do potrzeb obcinać gałązki i boczne wypusty, bezwarunkowo zaś wszystkie te gałązki, na których nie ma zawiązków kwiatowych, bo te dużo soków pączkom odbierają,

Japończycy, którym chodzi o wielkie kwiaty, obcinają częstokroć wszystkie pączki, zostawiając parę tylko, a niekiedy nawet jeden, aby ten mógł jak największych osiągnąć rozmiarów.

W czasie zawiązywania się pączków podlewanie sztucznymi nawozami jest niemal konieczne. Odpowiednich mieszanin dostać można w większych zakładach ogrodniczych. Skoro tylko rośliny zaczęły mieć zawiązki kwiatowe i wyrastają bujne pędy, trzeba je do palików przywiązywać.

Ostatnia tegoroczna wystawa dla samych tylko chryzantemów w Paryżu, w ogrodzie Tuilleryjskim urządzona, dała najlepsze świadectwo ogrodnikom francuskim o ich umiejętności chowania ulubionego, obecnie najmodniejszego w Francji kwiatu. — Oto bogactwem form sztucznie prowadzonych roślin, niezliczoną ilością najrozmaitszych odmian, najróżnobarwniejszych olbrzymich okazów, zaimponowali hodowcy francuscy ekscentrycznym poniekąd wymysłem Japończyków. Teraz zapewne dążyć będą amatorowie tej pięknej rośliny do uzyskania odmian pachnących, by chryzantemy wszelkie zalety wytwornej rośliny posiadać mogły.

E. M.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny.

Dziś w poniedziałek popołudniu o godz. pół do 4 (popularne przedstawienie dla dzieci) „Jaś i Malgosia“, opera w 3 akt. E. Humperdincka. — Wieczorem o g. pół do 8 (po raz 3) „Kozioł ofiarny“, krotchwil w 3 aktach.

W wtorek (po raz 4) „Świerszczyk za piecem“, opera w 3 aktach, a w 6 odsłonach Karola Goldmarka.

Nakładem Macierzy Polskiej wyszedł

I. tom „Encyklopedyi ludowej“, obejmujący litery A. do K. Dzieło to zostało opracowane przez grono wybitnych uczonych i fachowych pisarzy oryginalnie i z troskliwym uwzględnieniem najnowszych postępów nauki, ale w sposób przystępny dla wszystkich. Egzemplarz w dwóch tomach (100 arkuszy druku) kosztuje w broszurze 3 korony, w oprawie trwałej 4 korony, z przesyłką pocztową w broszurze 3 korony 30 hel., w oprawie 4 korony 60 hel. Przy odbiorze I. tomu składa się należytość za oba tomy; drugi tom wyjdzie w pierwszych miesiącach r. 1898. Adresować należy: Lwów, biuro „Macierzy Polskiej“, ul. Batorego l. 36. I. piętro.

Jędrzej Śniadecki (1768—1838) przez Stanisława Schnür-Peplowskiego (Lwów 1898). Monografia ta, streszczająca dzieje życia, oraz literackiej działalności zasłużonego badacza i satyryka, jest odbitką z jubileuszowego zeszytu *Kosmosu*, wydanego przez redakcję tego pisma w d. 30 zm.

Pracę p. Schnür-Peplowskiego zdobi podobizna Śniadeckiego (fotodruk) wykonana podług sztychu znajdującego się w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich.

Pamiętniki generała Józefa Szymanowskiego. (Wydł Stanisław Schnür-Peplowski Lwów; nakładem rodziny generała 1898). Literatura nasza pamiętnicza wzbogaciła się znów jednym więcej, niepośledniej wartości dziełem, zawierającym wspomnienia zmarłego w r. 1867 weterana. Oficer wielkiej armii, adiutant Dabousty, następnie pułkownik w szeregach wojsk Królestwa kongresowego, wreszcie generał po wybuchu listopadowej rewolucji, widział Szymanowski wiele w ciągu czynnego żywota, a osiadłszy w starości na dewocyi w Rzymie, spisywał wspo-

mnienia swe po prostu, nie siląc się na wytworną formę literacką, lecz niemniej przeto zajmującą.

Pamiętnik generała przynosi wiele szczegółów nowych zupełnie dotychczas nieznanych, zwłaszcza z dziedziny współczesnego życia towarzyskiego i z tego właśnie względu przedstawia i dla szerszego pola czytelników wielce interesujący przedmiot lektury. Właściwy tekst wspomnień poprzedza obszerny życiorys Szymanowskiego, skreślony przez wydawcę.

„Dziady“ Mickiewicza doczekały się nareszcie wydania illustrowanego. Podjęła się go naturalnie ta firma księgarska, której zawdzięczamy wspaniałego „Pana Tadeusza“ Andriollego. „Grażynę“ i „Wallenrodę“, „Ballady“ i t. d., to zn. firma H. Altenberga. Względny na cenzurę w Królestwie, gdzie ostatecznie dzieło tak zbyt kosztowne, a więc i kosztowne, chyba największej liczby nabywców spodziewać się może. Spowodowały wydawców do ograniczenia się na częściach I, II. i IV. „Dziadów“. Niewątpimy jednak, że nakładca nie poprzestanie na tym i choćby tylko dla Galicji i Poznańskiego, sporządzi osobne wydanie części III. co do formy zewnętrznej zgodne z wydaniami właśnie częściami, zwłaszcza, że jest to obowiązkiem polskiego nakładcy nie tylko na zysk pewny iść, ale także coś dla obowiązku zrobić, i że żadna z 4 części nie nastęcza tak wielkiego pola do popisu artysty.

Trzy części, wydane obecnie, stanowią tom wspaniały, foliowy, pod względem drukarskim prawdziwie cacko, za które uznanie należy się wyborowej drukarni „Czasu“. Tom ten zdobi 7 rycin w tekście oraz 11 heliografur, wykonanych w głośnym zakładzie wiedeńskim Paulssena według rysunków Czesława B. Jankowskiego. Wykonanie heliografur znakomite, szkoda tylko, że tej pochwały nie możemy oddać zakładowi krajowemu. Co zaś do samych rysunków Jankowskiego, to o ile nie porywał się w nich artysta na rzeczy niemożliwe — jak n. p. scenę skamienienia młodzieńca przed zwierciadłem magicznym — pochwylił i oddał myśli poety w sposób zadowalający. Wreszcie parę słów o tekście. Wydawcy polscy nie przyzwyczaili nas do wielkich pod tym względem wymagań. Tem większa zasługa księgarni H. Altenberga, że dzięki oddaniu tej strony dzieła dr. Wilhelmowi Bruchnalskiemu i tekst wypadł zupełnie poprawnie i o ile to da się połączyć z wydaniem, przeznaczonem dla szerszego ogółu — zgodne z badaniami krytycznymi nad tekstem „Dziadów“. Gdybym chciał wchodzić w umiarkowaną cenę, trojakość papieru wydania i elegancyjną oprawę, popadłbym w błędy reklamy, a tej nie myślę pisać. Kto chętny rzuci sam okiem na wystawę księgarni nakładcy, lub wstąpi do środka, a przekona się, że chwalili, co było godne pochwały.

Dr. Fr. Kr.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń, 27 grudnia. Do *Montagsrevue* donoszą z Budapesztu, że w tych dniach dwóch delegatów górnowęgierskich Słowaków było w Pradze i konferowali tam z posłami czeskiemi, od których otrzymali polecenie, aby w przyszłym dopiero roku rozpoczęli akcyę Słowaków przeciwko Węgrom. Młodociesi będą ten ruch wspierali materialnie.

Wiedeń, 27 grudnia. Na wczorajszym zebraniu opozycyjnych socjalistów zaczepiano gwałtownie wszystkie parlamentarne stronnictwa, zwłaszcza socjalistyczne: mówiono dużo o terroryzmie przywódców tej partii. Potępiono hecę narodowościową i domagano się organizacji ekonomicznej.

Wiedeń, 27 grudnia. Poseł dr. Lecher będzie przemawiał publicznie w dniu 1 stycznia w Kufstein w dniu 2 stycznia w Bozen, w dniu 3 stycznia w Innsbrucku.

Wiedeń, 27 grudnia. W Baden pod Wiedniem 21-letni huzar Jakób Sebera, pasierb pośła Kaltenegeera strzelił sobie do domu rodziców w piersi; ciężko rannego odwieziono do szpitala wojskowego. Powodem zamachu przesyt życia.

Budapeszt, 27 grudnia. Obradujący tu kongres robotników rolnych uchwalił rezolucyę odnoszącą się do oznaczenia 12-godzinnej pracy dziennej dla wszystkich robotników rolnych — oraz postanowił domagać się zasadniczo kontraktów dla żniwiarzy.

Londyn, 27 grudnia. Rezultatem głosowania strejkujących robotników w fabrykach maszyn, było odrzucenie ogromną większością najnowszych propozycji pracodawców.

Londyn, 27 grudnia. W dzielnicy Bethnell-green podczas pożaru, spaliła się żywcem kobieta z 9-giem dziećmi.

Londyn, 27 grudnia. *Daily Chronicle* otrzymuje z Washingtonu (Amer. półn.) następującą wiadomość: Senator Lodge wniosie do kongresu bil w sprawie pozyskania duńskich posiadłości w Indiach zachodnich dla Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 27 grudnia. Do *Timesa* donoszą z Pekinu: Rząd chiński nie zgadza się na poddanie siebie pod kontrolę obcego państwa dla zagwarantowania pożyczki i oświadczył, że jeśli innym sposobem pożyczki uzyskać niepodobna, to natychmiast zawrze ugodę dla zaciągnięcia zagwarantowanej rosyjskiej pożyczki w wysokości 100 mil. taelów po cenie emisyjnej 93% netto.

Ubezpieczenie jej stanowi podatek gruntowy z administracyą chińską. Nadto Chiny odstępują Rosyi koleje, monopol kopalń, położonych na północ od muru chińskiego i wolny port, jako punkt końcowy linii kolejowej. Nadto zgodzą się Chiny na mianowanie Rosyanina następcą inspektora cłowego Hume.

Nr. 303.

ia.

Wychodzi 2 razy w tygodniu z wyjątkiem dni świątecznych. Cena 7¹/₂ gr. w tygodniu. — Od godz. 1. popoł. codziennie PRENUMERACJA wyszczególniona w tabeli w biurze drukarni. — W dni wtorków i piątków. — 1 zł.

Wystawy i muzea.

Znakomite gminy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb. w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dawny Gmach Pożarnictwa, nowy Gmach sądowy przy ul. Białej. — Namieśnikowo, Zakład Osobliwości, Dom Inwalidów przy ul. Kieparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimnazjum, Zakład Osobliwości, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamięć 300-letniej rocznicy wielkopolskiego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Polezicki) w środku miasta, — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namieśnikowem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłowych** krajowego otwarta codziennie w domu magdys Biesiadnickich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 3. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorek i atki także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dziadoszyckich** we Lwowie, ulica Teatrulna 1. 18.

Taryfa Głazów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnech o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarza 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 83 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospieszny 9:48 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w pop., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50 wiecz.

Za Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop. osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełżca i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudnia.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:30 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł., osob. 7:30 wiecz.

Do Bełżca i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob. 7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wiecz.

W. J. NIEMIROWICZ DANCZENKO.

RUBINOWA BROSZKA.

Powieść przełożona z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

— A wstawaj że! Zbudź się... Słyszysz! Mąż zerwał się. Biada, jak ściana, z wyrazem przestrachu na twarzy, nad nim stała Zonia. — Co się stało? — Zbójcy byli! — Co takiego? — Banda zbójców... Wstawaj... Pędź na policyę. — Jak? co? — Nusia ukradła moją brylantową broszkę z rubinem... Wiesz, tę od mamy. — Możebyś poszukała lepiej. — Szukałam. Widzisz, przerzuciłam wszystko... Nigdzie nie ma. On rozwścieczony wyskoczył z łóżka... pobiegł do kuchni... Szturknął Nusię. Ta wstała i zachwiała się. Nie wiedziała jeszcze co zaszło, — patrzyła jak zahypnotyzowana. — Gdzie broszka? — Co? — Gdzieś podziła broszkę? — Boże!... Panie, bój że się pan Boga! — Gdzie broszka? pytam.

Ujął ją za rękę i silnie ścisnął. Potrząsł nią nawet, jak gdyby chciał w ten sposób wrócić jej przytomność.

— Ty będziesz kradła!... Tego mi jeszcze brakowało! Ja ciebie oddam do kryminału! Na Sybir pójdziesz w kajdanach. Gdzie broszka? Zaraz się przyznaj! Słyszysz! Brylantowa z rubinami! Nie zaprzecz się!

— Panie... ja tę wazę... przypadek... Nie chciałam...

— Nie udawaj waryatki. Co za waza? Paniną broszkę ukradłaś! Słyszysz! Gdzie broszka? Zoniu! — krzyknął w stronę sypialni — ja pójde, stróża przywołam, niechaj sprowadzi policyę.

— A jakże ja mam sama zostać!

— Zamknij się!

— Na nic to się nie przyda, zarzną mię. Pójde z tobą.

— Dobrze, ale weź co ciepłego na siebie.

Nusia usiadła na pościeli. — Co się stało? Boże!... kopytki nigdy nie wzięła. — Szczyciła się tem. To jedno pocieszało ją w troskach. A teraz, złodziejkę z niej zrobiono. Kto jej uwierzy! Bóg jeden widzi, ale On nie powie.

— Stróż policyę zaraz przyprowadzi, — mówił do niej pan i pani.

Tylko usta rozwarła, jak ryba z wody na brzeg wyrzucona.

— Umrzeć chyba! — pomyślała.

— Boga się nie boicie?

— Dobrze, dobrze! Ale trzebaby zaraz i tego strażaka aresztować...

Czyż z jej winy i Michał ma cierpieć?...

— Bóg was... Bóg was... powtarza zbladłymi ustami.

— Pędź na schody! — krzyknął rewizor do stróża. — Daleko nie uciekła. Młodszemu powiedz, ażeby stanął przy bramie. Może gdzie w komórze się ukryła... Przebiegła! Dobrze, że na tem się tylko skończyło. Taka i zarznąć może... Na chwilę się odwrócono, a ta już... frunęła! Zanin napiszę protokół, może ją przyprowadzą. Spiridonów, pójście i wy za nią. A z innemi kucharkami była w przyjaźni? Może gdzie u takiej, jaką sama jest, ukryła się? Zajrzyj po schodach, wstępując do każdej partii. Ale pytaj się delikatnie, bez napaści. Lokatorów niepokoić nie wolno. Szukaj wszędzie, ale grzecznie, zwłaszcza pod numerem piątym, bo tam dziennikarz mieszka. Także plaga, mówię wam. Jama zwyczajna — głupstwo, a on i tam nos wścił: „Dlaczego cuchnie?“ Zachećło mu się bukietów szukać w jamie. A nas przełożony czeplia się...

V.

— Więc nie znaleźli złodziejki naszej!

Pani, dawno już uspokojona, właśnie obudziła się ze snu. Wyciągnawszy się pod kołdrą, z poduszki spojrziała do zwierciadła i poprawiła loczek, spadający na czoło.

— Co mówisz?

Mąż wstawał zawsze wcześniej. Tak było też i dzisiaj.

— Mówię, że Nusia zręcznie się wymknęła.

— Niech ją Bóg ma w swej opiece! — odpowiedziała.

— A to co za łagodność?

— Nie łagodność... Przypomniałam sobie, że ta broszka nigdy mi się nie podobała.

— Otóż masz teraz!...

(C. d. n.)

L. 985/97.

Konkurs.

W Zakładzie sierót i ubogich **Fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu** opróżnioną jest posada naczelnika warsztatów z placą roczną 1.000 złr., wolnem pomieszkaniem z ogrodem i opalem. Kandydat musi być technicznie wykształconym i posiadać odpowiednią praktykę, zobowiązać się wykładać technologię i rysunki techniczne.

Podania należy udokumentowane wnieść do Kuratorji Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie, gmach teatralny najpóźniej do 1. marca 1898. Stabilizacja nastąpić może po pierwszym roku próbnego urzędowania.

Z Kuratorji Fundacyi hr. Skarbka
we Lwowie dnia 15 grudnia 1897.

Przestroga.

Od pewnego czasu pojawiły się w handlach samowary rosyjskie podrzędnych fabryk, naśladujące mój wyrób i moje znaki fabryczne. Wskutek tego oświadczam, że moich samowarów **żadnemu kupcowi do Austrii nie dostarczam**, jak tylko wyłącznie firmie: „Kazimierz Lewicki we Lwowie“, — a więc wszystkie inne samowary jakoby Woroncowskie, są lichem naśladownictwem moich wyrobów. Tylko za samowary kupione w handlu K. Lewickiego przyjmuję zupełną gwarancję.

Tula 14 kwietnia 1897.

N. A. Woroncow.

Powołując się na powyższe pismo największej i najszlachetniejszej fabryki, donoszę, że mam na składzie wielki wybór oryginalnych rosyjskich samowarów Woroncowskich mosiężnych tombakowych i niklowych, — oraz rosyjskich tac i czarek (płuczek) pod samowary.

Cennik ilustrowany gratis i franco.

Kazimierz Lewicki

Lwów
główny skład dla Galicji porcelany, szkła, chińsk. srebra, samowarów, herbaty, koniaku i przyborów gospodarskich.



WSZELKIE PISMA

krajowe i zagraniczne t. j. polityczne, naukowe, fachowe, humorystyczne, ilustracje, żurnale mód, najdogodniej prenumerować w biurze gazet i ogłoszeń

A. GŁSZEWSKIEGO

Lwów, ulica Kilińskiego 1. 2. —

(naprzeciw kawiarni Wiedeńskiej).

Zamówione pisma dostarczam najwcześniej i regularnie. Pisma tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne wysyłam także na prowincję. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism, po cenach możliwie najniższych. Polecam wielki wybór książeczek do nabożeństwa i kalendarzy.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowywa takowe

po 4¹/₂% rocznie.

Bezpośredni import **KAWY** i chińsko-rosyjskiej **HERBATY** w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

Handel Karola Bałtabana we Lwowie

HERBATY

ciemno naciągające:

1/2 kg. Conco cesarskie . 2.—
„ Familijnej . . . 3.—
„ Melange de Moskau 4.—
„ Imperial . . . 5.—
„ Wysiewek . . . 1.60

KAWY

opłacane do każdej stacyi pocztowej:

4 3/4 kg. Ceylon gruboziarna 10.70
„ Ceylon bardzo ładna 10.40
„ Ceylon średnia . 10.—
„ Guatamala b. dobra 9.50
„ Portorico . 9.—
„ Złota Jawa . 10.70
„ Mocca arabska 10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Młody, inteligentny człowiek, znający gruntownie języki polski i niemiecki poszukuje posady sekretarza lub lektora. — Zgłoszenia post-rest. „J. A. R.“

Młody człowiek z szkołą handlową i egzaminem z rachunkowości na politechnice poszukuje posady. Post-rest M. Z. Uwin

Kobieta starsza, inteligentna rozumiejąca się na pielęgnowaniu dzieci i gospodarstwie poszukuje miejsca w domu izraelickim. A. B. post-rest Sambor.

Akademik poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia „M“ 29 post-rest. Lwów.

Gorzelnik rutynowany, kawaler poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: I. R. Olszanica koło Złoczowa.

Poszukuje się dla osoby młodej miejsca towarzyskiej podróży na południe. Jak najlepsze polecenia listy pod adresem Y. Z. post-rest. Przemyśl.

Ogrodnik żonaty poszukuje posady zaraz lub od 1. Stycznia. Zgłoszenia pod adresem: Ogrodnik Lwów ul. Żółkiewska Nr. 58 Czernikowski.

Osoba starsza poszukuje miejsca do małych dzieł w domu katolickim. Marjaanna Kowalska. Jasło ul. Sobniowska nr. 413.

Sluchacz praw poszukuje lekcyi. Udziela również nauki niemieckiego i literatury. Lwów post-rest. „Nauczyciel“.

Diugoletni inżynier poszukuje zatrudnienia. Wiadomość plac Bernardyński 1. 1.

WYDAWNICTWA

Rocznika „Asekuracyjno-Ekonomicznego“

we LWOWIE,

na rok 1898 opuścił prasę Tom VII.

dla prenumeratorów „Słowa Polsk.“

30 proc. opustu.

Cena opr. egzpl. 3 korony.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniak, spirytus. „Bongait“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy.

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Nici francuskie na gwiazdkach (Soleil) niezrównane w dobroci poleca wyłączenie

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski et. J. Als.

Przedsiębiorstwo

Komisów i spedytów

Lwów, pl. Halicki i. 3.

TRANSPORTA

mebli w wysłanych

wozach zamkniętych

nie w magazynach

opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła

porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei

dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

Na sezon obecny

znana z taniości i do-

borowego kroju

Filia wiedeńska

TIRINGI BRACIA

we Lwowie Jagiellońska 2.

poleca

ogromny wybór goto-

wych ubrań mekkich i

dziecinnych,

Ceny bajecznie tanie.

Wszelka konkurencja wykluczona.

Ubrania marynarkowe

od 12 złr., pa-

loty zimowe od 13 zł.

Założony w r. 1855.

„MAROKK6“

tutki cygaretowe z pra-

wędziwej bibułki egipskiej

(combustible) wyrabia

fabryka tutek cygaretowych

Elster i Topf

Lwów, ul. Sobieskiego 28.

1000 sztuk w oryginalnem opa-

kowania złr. 150. 3000 sztuk

rozsyła się franco.

Kupcom znaczny rabat.

Ostrzegamy przed

naśladownictwem!

Reumatyzm

gościąc. kurcze, suche bole,

bole przy influency

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie nacierające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt.

w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabywania w każdej większej

aptece. — Składy główne: we

Lwowie apt. Mikolajch, Krzyżan-

owski; w Krakowie apt. Wi-

śniewski, drog. Zoppot i Sp.;

w Podgórzu apt. Dyonizy Ma-

tula; w Kopyczyńcach apt. Re-

der; w Tarnowie apt. Sokalski;

w Gródku aptek. Herscheles;

w Przemyślu apt. Mańkowski;

w Bielsku apt. Frankl.

Magazyn ubiorów dla panie-

nek chłopców i dzieci JÓ-

ZEFY KIEBŁ Lwów, Halicka 1,

poleca najpraktyczniejsze po-

darunki na gwiazdkę.

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane

własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-

trze mieszkań w wysokim stopniu.

Flaszką 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Resztki i wysorto-**wane towary, Ma-****terye meblowe, Dy-****wany, Portyery itp.**

sprzedają tylko do kon-

ca grudnia 1897 po

cenach bajecznie

tanich we Filii obok

mego magazynu we

Lwowie — plac Ha-

licki 1. 2,

A. Krzysztofowicz**Przepisy o sprzedaży****tytoniu w Austrii** —

z krótkim poglądem history-

cznym, ogólnymi zasadami mo-

nopoli tytoniu, tudzież odno-

śnemi ustawami, rozporządze-

niami i wzorami opracował i

wydał Roman Czuderna c. k.

komisarz skarbu w Tamopolu.

Egzemplarz kosztuje 1 zł. 50 ct.

Prmianska 2, vis-a-vis szkoły

przemysłowej 3 lub 5 po-

poi, przedpokój, nóża, spiżarka,

kuchnia na II p. odpowiednie

na pracownię lub kancelaryę

zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje i kuchnia na-**przeciw św. Anny do**

wynajęcia od 1 stycznia lub

zaraz do osobnej dopłaty. Kle-

parowska 3.

Willa w ogrodzie blisko

miasta, ślicznie i wygo-

dnie urządzone, z wodociągami

i łazienką do wynajęcia cał-

kowicie lub podzielnie parter

i piętro osobno. Może być także

sprzedana. Wiadomość bliższa

u Dra. Tadeusza Sołowijskiego

przy ulicy Mickiewicza 1. 3.

Sypialnia orzechowa i inne

rzeczy do sprzedania ul.

Trzeciego Maja, II-gie schody,

III. piętro przez ganek.

Miód a la Malaga, duża

szampanówka po 1 złr.

sprzedaje handel Bo-

dnara, Akademicka 22.

Majątek ziemski w kołomy-**skim powiecie, w badrzo****wygodnem położeniu, przy go-****ścińcu, o 4 kilom. od stacyi****kolejowej, obszaru 365 mor-****gów, z doskonałymi budynkami,****z inwentarzem żywym i mar-****tywym, jest z powodu śmierci****właściciela zaraz z wolnej ręki****do sprzedania. Bliższa wiado-****mość u adwokata Dra Kraśni-****kiego w Kołomyi.****Dwa pokoje i przedpokój****oo 1-go Stycznia do****wynajęcia. Ul. 3 Maja 1. 13.****Niebywała sposobność!****Po bajecznie niskich ce-****nach nabyć można prze-****śliczne szkice i obrazy****malarzy polskich (od 5 złr. po-****cząwszy) Salon z obrazami****przy ul. Łyczakowskiej 1. 10,****I. piętro. Codziennie otwarty****od 10 do 5. Wstęp wolny bez****przymusu kupna.****Adwokat nadw. i sąd. Dr.****Józef BETT z Krako-****wa urzęduje obecnie we Wle-****dnia — I. Maria-Theresien-****IGNACY FRIED****Najpiękniejszą ozdobą mieszkań**

są bezsprzecznie

ładne dywany, ładne portyery i ładne

chodniki.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po ba-

jecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 1. 13.

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się — znany han-

del Władysława ADAMOWICZA

w Brodach na pogra-

niczu rosyjskiem w cenie

za złr. 1'20, 1'40, 2'30 i

3'50 za funt. Cennik gratis.

STANISŁAW**LIPNICKI****LWÓW, Grand-Hotel**

ul. Karola Ludwika

poleca

!!! NOWOŚĆ !!!**Wodę cudowną**

przeciw wypadaniu włosów

niezawodnie działającą.

Aparata inhala-**cyjne i Hegary.****APARATA**

kautukowe przeciw dławie-

niu się bytła przy karmieniu

kartoflami.

FLUID

proszek i wszelkie wyroby aptekarza

Kwizdy w Korneuburgu.

Koniak leczniczy.**DLA MAŁYCH MILUSIŃSKICH**

Mączka Nestla, Gueckery,

Mączka i Grysik owsiany.

Na św. Mikołaja

i drzewko

kasetki z farbami, wodę ko-

łońską, perfumy, mydła, ob-

razy przedstawiające

św. Mikołaja i Boże Naro-

dzenie, „Szopki“, pośłótkę,

świeczki i tichtarzyki.

Wałeczki elastyczne

do zaopatrywania drzwi i okien

na zimę.

Wszelkie środki do wy-**wabiania plam.****F A R B Y**

do farbowania i szcztokowania

spłowiałych materii, ubrań i me-

bli w pakietach po 6 i 15 ct.

Pendzle i szcztotki

wszelkiego rodzaju a

najbardziej polecenia godne szczo-

tecзки do paznokci po 12 ct. sztuka.

CENNIKI

na żądanie gratis i franco.

Dobry HERBATE

poleca najstarszy handel

takowej

Izydor Wohl

we Lwowie

Grand Hotel, pasaż Haasmana 1. 3.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) sl. Kopernika 1. 3.,

Halicka 1. 11. Kraków: Sukiennice 1. 20.,

Czerniowce: Rynek 1. 2.

Marka ochronna

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowa-

dzana o wybornym smaku, 4 wysmienite

gatunki. Pakiet 125 gramów:

Nektar księżycy 55 ct., Bukiet królewski

złr. 1.—, Perła Chin 75 ct., Kwiat ce-

sarski złr. 1'25.

Także wyborny RUM i wysmienity

KONIAK prawdziwy francuski w trzech

gatunkach.

SAMOWARY oryginalne, rosyjskie, prawdziwe Wo-

roncowskie, mosiężne, tombakowe lub niklowe, we wszyst-

kich wielkościach i rozmaitych fasonach. Także czarki

i tacki pod samowary.

Kazimierz Lewicki, Lwów, Trybunalska.

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, Fabryka Rumu i Likierów

BRACI KAPELUSZ

w Starych Brodach

poleca wyborne rozolisy, wódki i rumy oraz natu-

ralne nalewki owocowe, jakoteż spirytus rektyfi-

kowany 97% „Bengoit“ najczystszy i bez-

wonny uznany za najlepszy

na nalewki domowe.

Ekspedycja w skrzyniach i butlach, począwszy od

5-cio kilowych posylek.

FILIA: w Zniesieniu koło Lwowa.**Krukienice.**

majątek ziemski w powiecie mościskim położony

sądownie na 482'667 złr. 87 ct. oceniony, w stani-

nie pod każdym względem znakomity, z lasem de-

bowym, rozległym i bardzo cennym, sprzedany be-

dzie w drodze publicznej, przymusowej licytacji

sądowej ostatecznie w dniu 12 stycznia 1898 r.

o godz. 10 rano w c. k. Sądzie obwodowym

w Przemyślu niżej wartości szacunkowej. Wadyum

wynosi 48.266 złr. 79 kr. w. a. Opis szczegółowy

tego najpiękniejszego majątku w Galicji złożony jest

w registraturze Sądu obwodowego w Przemyślu do

L. sąd. 12750/897 gdzie go każdy przeglądać może.

W myśl uchwały Rady Nadzorczej

wyplaca Towarzystwo dla handlu

przemysłu i rolnictwa w Gorli-

cach od 1-go stycznia 1898 na rachunek

dywidendy za rok 1897, którą oznaczy ogólne

zgromadzenie, 5% od udziałów, za okaza-

niem książeczki udziałowej.

Gorlice dnia 23 grudnia 1897.

Dyrekcya.**Panorama cesarska**

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

W tym tygodniu od 25—2 stycznia:

Palestyna i żywot Chrystusa Pana.**HANDEL HERBATY i KAWY****EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca

HERBATE

zbioru majowego

1/2 kl. Conge . . . zł. 1'60

Souhong czarna . . . „ 2'—

„ „ zbior majowy . . . „ 3'—

Kaysow czarna . . . „ 4'—

Melange de Lond. . . „ 4'—

Wysiewki herbaciane . . . 1'30

Wysiewki najlepszych

herbat 1'60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym, aromatycz-

nym, które rozsyła franco do